Nr. 77. Należytość pocztowa ... gotówką. Lwów, niedziela 3 kwietnia 1921. Rok IV.

D... ENNIK ...DOWY

... POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

...ŁUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Przewrót monarchistyczny na Węgrzech.

Tragedya skarbowa.

Coraz natarczywiej powtarzają się niepotwierdzone dotąd wiadomości, że witany nie tak dawno radośnie minister skarbu Steczkowski, opuszcza swoje trudne stanowisko i będzie się poszukiwać nowego cudotwórcy, który wpłynie do gmachu tego ministerstwa, aby prawdopodobnie po mniejszej lub większej ilości miesięcy rządzenia, wśród ogólnego zawodu opuścić to stanowisko.

Bezpośrednią przyczyną zmiany w tem ministerstwie, która ma też objąć wiceministra Weinfelda, ma być sabotowanie przez ministerstwo skarbu reformy rolnej i nakładanie na chłopów podatku osobisto-dochodowego.

Nie mamy w tej chwili zamiaru rozważać, czy przyczyny te są istotne i słuszne, aby takie za sobą pociągnąć konsekwencye, stwierdzić tylko musimy, że i p. Steczkowski, aczkolwiek niewątpliwy fachowiec, chociaż w administracyi skarbowej wprowadził trochę porządku, chociaż może usiłował opanować nawet z pewnem powodzeniem rynek walutowy, nie uczynił jednak, czy nie chciał chwycić się środków radykalnych, aby poważnie zapełnić skarbiec państwowy i zatamować bieg maszyn drukarskich, produkujących banknoty.

Przypominamy, że rząd Moraczewskiego ustąpił przed dwoma laty z braku pieniędzy, bo sfery posiadające podniosły wrzask, że takiemu rządowi nie dostarczą środków pieniężnych, bo nie cieszy się ich zaufaniem, a proletaryat nie miał dość siły, aby posłuch i zaufanie do rządu ludowego wymusić, a rząd miał skrupuły i nie chciał skarbowości polskiej budować na sprawności przemysłu drukarskiego w kraju.

Od tego czasu w Polsce wiele się zmieniło. Po Moraczewskim przyszedł rząd zaufania burżuazyi, rząd Paderewskiego, potem Skulskiego i Grabskiego, ale bojkot skarbu państwa, zapoczątkowany za pierwszego rządu trwa do dnia dzisiejszego. Polskie sfery posiadające, które rządu ludowego użyły za pretekst, nie chcą płacić nikomu, a nagromadzone majątki lokują w skrzyniach, albo rzucają w wir lichwy handlowej, gdy skarbiec państwa jest pusty.

Państwo nasze powstało na ruinach wojny światowej i wśród wojny, która od obywateli wymagała dwóch rzeczy: ofiary krwi i mienia. Pierwszą złożyły masy ludowe wśród najokropniejszych warunków i w nadmiernej ilości, brakło tylko ofiary drugiej. Samolubstwo posiadających rosło z trwaniem wojny, podatków z wyjątkiem pośrednich, konsumcyjnych nikt nie płacił, a rząd, aby nie rozgoryczać sfer, z których wyszedł, nie sięgnął do ich kieszeni, ale drukował banknoty. Rezultat jest dziś ten, że w Polsce mamy obok wielkiej ilości ludzi zniszczonych wojną, drugi nadmiar — stosy pieniądza papierowego, którego ustawiczny wzrost pozostaje w proporcyonalnym stosunku do spadku wartości.

W państwie powstającym z ruin i prowadzącym przewlekłą i uciążliwą wojnę nie zażądano dotąd od posiadających obywateli daniny majątkowej, uchwalona przez Sejm pożyczka przymusowa nie znalazła dotąd wykonawców w rządzie, a pożyczka dobrowolna dała zaledwie 6 miliardów, czyli sumę skandalicznie niską.

Dalszym rezultatem tego stanu rzeczy, jest katastrofalnie niska wartość polskiej waluty, której dźwignąć nie zdołały nawet tak pod względem gospodarczym i politycznym doniosłe fakta, jak zawarcie pokoju na wschodzie i pomyślny rezultat plebiscytu na G. Śląsku.

Doprowadzono wreszcie do tego, że społeczeństwo do niedawna z przerażeniem śledzące gwałtowną zniżkę marki na giełdzie walutowej, dziś już z pewną obojętnością patrzy na to zjawisko, gdyż ufa cudotwórczej mocy fachowego ministra skarbu, obojętnie też przyjęło żądanie tego ministra, przedłożone niedawno sejmowi, aby zezwolił na druk nowych 20 miliardów, które wystarczyć mają na pokrycie wydatków państwa zaledwie w najbliższych trzech miesiącach.

Lawina banknotowa przybiera tak potworne rozmiary, że każdoczesny minister skarbu musi zrozumieć, że bez żądania od posiadającego społeczeństwa pokrycia wydatków państwowych i bez zrozumienia w tem społeczeństwie, że państwo musi dostarczyć potrzebnych dochodów, państwo istnieć nie może. Że cuda, przynajmniej w dziedzinie gospodarczej się nie dzieją. Że wolność państwowa wymaga od obywateli pewnych ofiar, które w dzisiejszej sytuacyi muszą być bardzo poważne.

Zrozumiał to proletaryat i złożył państwu wszystko, co miał najdroższego. Zrozumieć to również musi burżuazya, bo przed tą koniecznością nie uratuje jej żaden cudotwórca minister skarbu.

—•••—

Jakie będą granice G. Śląska.

WARSZAWA. 1 kwietnia. (EE.) Witos oświadczył przedstawicielowi „Rzeczypospolitej", że linia Korfantego jest tylko stwierdzeniem wyników głosowania. Ze względów jednak geograficznych i gospodarczych Polska musi otrzymać granicę wysuniętą dalej na zachód, poza granicę wyników osiągniętych w warunkach sprzyjających Niemcom.

WARSZAWA. 1 kwietnia. (EE.) „Naród" pisze, że przewodniczący plebiscytowej Komisyi gen. Le Rond uznaje konieczność włączenia do Polski kolei Kluczborskiej, łączącej Poznań z Zagłębiem węglowem oraz z Krakowem.

Manifestacya Górnośląska.

W poniedziałek dnia 4 kwietnia b. r. odbędzie się

WIELKA MANIFESTACYA NA RZECZ GÓRNEGO ŚLĄSKA.

O godz. 10'30 tego dnia zbiorą się pod pomnikiem Mickiewicza reprezentacye wszystkich władz cywilnych i wojskowych, młodzież akademicka, szkoły średnie i powszechne, wszystkie stowarzyszenia i organizacye, celem zadokumentowania zbiorowej woli całego społeczeństwa polskiego w sprawie tak ważnej dla przyszłości naszego bytu państwowego. Dla uniknięcia natłoku ustala się już z góry pewien porządek. Organizacye i stowarzyszenia, a ewent. szkoły staną u wejścia wszystkich ulic prowadzących na plac Maryacki i przecinających ulicę Legionów. Reprezentanci organizacyi i stowarzyszeń mogą zająć miejsca u stóp pomnika, po obu jego stronach.

Punktualnie o godz. 10'45 wygłoszą przemówienie tylko dwaj mowcy.

Po przemówieniach i uchwaleniu rezolucyi ruszy pochód przez ul. Legionów, pl. św. Ducha, przecinając ul. Rutowskiego, przez ul. Trybunalską na Rynek, stąd przez ul. Halicką w stronę pl. Bernardyńskiego. Pochód otwierają dwa oddziały wojskowe, muzyka wojskowa, tuż za nimi reprezentacye władz cywilnych, wojskowych, reprezentanci organizacyi i stowarzyszeń, dalej młodzież akademicka, młodzież szkolna, organizacye i stowarzyszenia, w końcu publiczność.

Zwracamy się do kupców jak i do wszelkich instytucyi publicznych, by od godz. 11 do 12 zamknięte były w całem mieście sklepy i lokale, wstrzymany ruch tramwajowy i kołowy. Młodzież harcerska dopilnuje porządku. Po południu dnia tego powinny się odbyć we wszystkich organizacyach i stowarzyszeniach odczyty na podstawie broszurki, którą będzie można otrzymać od niedzieli w Komitecie Obrony Kresów Zach., pl. Maryacki 10 i w Czytelni Akademickiej, ul. Lozińskiego 7.

Dymisya Biura prasowego Ministerstwa spraw zagranicznych.

WARSZAWA. 1 kwietnia. (Tel. wł.) Dziś cały skład Biura prasowego Ministerstwa spraw zagranicznych z p. Ładosiem sekretarzem delegacyi pokojowej w Rydze otrzymał dymisyę, która wchodzi w życie z dniem 1 lipca. Dymisya ta stoi w związku z reorganizacyą tego ministerstwa.

Węgierska dyktatura wojskowa z Karolem na czele.

WIEDEŃ, 1. 4. (EE.). W środę wieczorem niektóre oddziały węgierskie proklamowały dyktaturę wojskową z ekskrólem Karolem na czele, któremu złożyły przysięgę. Według informacyi budapeszteńskich 70 prc. przeszło na stronę ekskróla. Obiegają pogłoski, że premier będzie zmuszony do ustąpienia. Sytuacya poważna. Ekskról oświadczył, że ententa ograniczy się do protestów, jak swego czasu z okazyi powrotu Konstantyna na tron grecki.

WARSZAWA, 1. 4. (EE.). „Kuryer Polski“ pisze: Ekscesarz Karol, aresztowany w Budapeszcie przez załogę peszteńską, pozostaje pod opieką wojskową. Na propozycyę opuszczenia Węgier odpowiedział odmownie. Karol znajduje poparcie partyi wojskowej i ma do swej dyspozycyi liczne oddziały wojskowe z zachodnich Węgier.

—ooo—

PROTEST RZĄDÓW KOALICYJNYCH PRZECIW POWROTOWI KAROLA.

PARYŻ. (Pat.) 1. kwietnia. Protest rządów koalicyjnych przeciwko powrotowi b. króla Karola na Węgry został wręczony rządowi węgierskiemu we wtorek przez najstarszego wiekiem dyplomatę koalicyjnego w Budapeszcie, którym jest st. komisarz koalicyjny (Anglik).

—o0o—

KOALICYA NIE POZWOLI NA RESTYTUCYĘ HABSBURGÓW.

PARYŻ. (Pat.) 1. kwietnia. „Temps“ dowiaduje się, że Briand wystosował wczoraj do przedstawicieli Francyi zagranicą depeszę cyrkularną, w której przypomina, że rząd francuski jasno już był sprecyzował swoje odmowne stanowisko w sprawie restytucyi Habsburgów. Francya przyłączyła się do kroku przedsięwziętego u rządu węgierskiego przez starszego komisarza koalicyjnego na Węgrzech, który poinformował rząd węgierski raz na zawsze, że koalicya sprzeciwia się restytucyi Habsburgów w jakiejkolwiek formie.

Informacyi tej udzielono rządowi węgierskiemu, albowiem jest rzeczą pożądaną, aby rząd węgierski nie miał najmniejszej wątpliwości co do stanowczej woli koalicyi w tej mierze.

—•••—

I JUGOSŁOWIANIE PRZECIW KAROLOWI.

BERLIN, 1. 4. (Pat.). „Osteuropa“ donosi z Belgradu: Rząd jugosłowiański powziął następującą decyzyę: Przywrócenie Habsburgów na tron węgierski uważane jest przez rząd jugosłowiański za casus belli. Trzy korpusy armii będą natychmiast zmobilizowane.

Gdyby Habsburgowie opanowali tron węgierski, wówczas Jugosławia zarządzi następujące repressalia: natychmiast obsadzone zostanie definitywnie zagłębie węglowe Pięciokościołów, oraz miasto Szegedyn. Wyższy urzędnik belgradzkiego urzędu spraw zagr. odwiedził posła węgierskiego, aby mu donieść o tej decyzyi swego rządu.

—ooo—

BENESZ W SPRAWIE ZAMACHU MONARCHICZNEGO NA WĘGRZECH.

PRAGA. (Pat.) 1. kwietnia. (C.B.P.) W parlamencie czeskim złożył minister Benesz oświadczenie w sprawie wypadków na Węgrzech. Nawiązując do kroku koalicyi i rządu węgierskiego zauważył dr. Benesz, że rząd czeski jeszcze w poniedziałek wszedł w porozumienie ze wszystkiemi rzadami koalicyjnemi i zawiadomił rząd budapeszteński, że jeżeli b. król nie ustąpi natychmiast z terytoryum węgierskiego, Czechosłowacya zarządzi co uzna za stosowne.

W tym też duchu doszło do porozumienia z rządami jugosłowiańskim i włoskim. O tej interwencyi u wspomnianych rządów zawiadomił rząd czeski gabinety paryski i londyński. Rząd czeski interweniował także u rządu szwajcarskiego w sprawie dalszego pobytu w Szwajcaryi b. króla Karola.

—•••—

CZESI PRZECIWKO POWROTOWI KAROLA NA TRON WĘGIERSKI.

BERLIN, 1. 4. (Pat.). „Berl. Zeitung“ donosi: Poseł czeski w Rzymie zakomunikował z polecenia swego rządu ministrowi spraw zagr. hr. Sforzy, że pozostawanie b. króla Karola na Węgrzech ponad pewien określony termin nie będzie ścierpiane przez Czechosłowacyę i musiałoby być uważane za „casus belli“ (powód wojny). Rząd węg. został przez Pragę zawiadomiony o tem w sposób odpowiedni.

—o0o—

RZĄD POLSKI A SPRAWA POWROTU NA WĘGRY B. KRÓLA KAROLA.

WIEDEŃ, 1. 4. (Pat.). Dzienniki wiedeńskie ogłaszają następujący komunikat poselstwa polskiego w Wiedniu: „Arbeiter Zeitung“ przyniosła wiadomość pochodzącą rzekomo ze strony poselstwa polskiego w Wiedniu, jakoby poseł polski dr. Szarota otrzymał od swego rządu telefoniczne zlecenie, by domagał się od rządu austryackiego, iżby tenże przeszkodził powrotowi do Austryi b. cesarza Karola. Poselstwo polskie stwierdza, że doniesienie to polega na mistyfikacyi i nie odpowiada faktom. Rząd polski dotychczas wogóle nie zajął jeszcze stanowiska w sprawie powrotu na Węgry b. króla Karola.

—ooo—

SPRZECZNE WIADOMOŚCI.

WIEDEŃ. (Pat.) 1. kwietnia. „Neue Freie Presse“ zamieszcza oświadczenie węg. poselstwa we Wiedniu, powołując się na informacye prez. ministrów Teleky'ego, iż nieprawdziwe są pogłoski, jakoby wojska zach. węgierskie stanęły po stronie b. króla Karola.

O przyszłość Śląska.

WARSZAWA, 1. 4. (Tel. wł.). Z Paryża donoszą: Zebranie Rady Ligi narodów dla rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska jest problematyczne.

W kołach politycznych sądzą, że sprawą tą zajmie się raczej Rada ambasadorów. W kołach politycznych panuje nastrój optymistyczny co do podziału Śląska, jednak liczą się z oporem Anglii. Możliwe jest, że Anglia zostanie odosobniona.

Prasa włoska stoi na stanowisku, że kwestya G. Śląska jest nierozerwalnie złączona z odszkodowaniem. Mimo to w kołach rządowych polskich utrzymują, że to stanowisko prasy włoskiej nie odpowiada intencyom rządu włoskiego. W kołach polskich w Paryżu przypuszczają, że rząd włoski pójdzie Polsce na rękę.

Przypuszczają też, że rząd Stanów Zjednoczonych wydeleguje przedstawiciela do Rady ambasadorów.

WARSZAWA. (tel. wł.) 1. kwietnia. Z Londynu donoszą, że „Morningpost“ w artykule wstępnym odrzuca roszczenia niemieckie do Śląska i oświadcza, że oddanie Śląska Niemcom byłoby równoznaczne z dostarczeniem środków do zniszczenia traktatu wersalskiego.

Odpowiedzialność kolei za zaginione ładunki.

WARSZAWA. 1 kw. (Tel. wł.) W krótkim czasie polskie koleje państwowe zaczną brać całkowitą odpowiedzialność za zaginione ładunki kolejowe.

Zarządzenie to jest następstwem przystąpienia Polski do kolejowej konwencyi berneńskiej.

—o0o—

Uroczystość majowa w Częstochowie.

WARSZAWA. 1 kw. (Tel. wł.) Dnia 3 Maja odbędzie się w Częstochowie uroczystość z powodu uchwalenia Konstytucyi. Na uroczystość zaproszone zostało prezydyum Sejmu, posłowie i przedstawiciele rządu.

Dzisiaj poseł Zagórski imieniem Komisyi organizacyjnej zaprosił na tę uroczystość Naczelnika Państwa, który przyrzekł swój udział.

—o0o—

PIŁSUDSKI WRACA DO ZDROWIA.

WARSZAWA, 1. 4. (EE.). Zdrowie Piłsudskiego poprawiło się całkowicie.

—ooo—

STREJK ROLNY W POZNAŃSKIEM.

POZNAŃ. (E. E.) W powiatach zachodnich poznańskiego, szamotulskim, obornickim i nowotomyskim w 12 majątkach wybuchł strejk rolny na tle nieporozumień w sprawie zwalniania pracowników. Dla zlikwidowania tych nieporozumień wyjechali inspektorzy pracy.

—o0o—

ZARZĄD TERENÓW PRZYFRONTOWYCH ZLIKWIDOWANY.

WARSZAWA. (tel. wł.) 1. kwietnia. Zarząd terenów przyfrontowych został ostatecznie zniesiony.

—ooo—

Nowy dyrektor P. K. K. P.

WARSZAWA. 1 kw. (Tel. wł.) Stanowisko naczelnego dyrektora Polskiej Kraj. Kasy Pożyczkowej, na które min. Steczkowski już nie wróci, obejmie p. Bigo, który dotąd zastępczo był naczelnikiem kasy.

—ooo—

MIN. STECZKOWSKI NIE USTĘPUJE.

KRAKÓW. (Pat.) 1. kwietnia. „Czas“ donosi: Dowiadujemy się ze źródła dobrze poinformowanego, że pogłoski, jakoby minister skarbu Steczkowski zamierzał ustąpić z powodu złego stanu zdrowia, nie są zgodne z prawdą.

—•••—

Uważać na zniszczone banknoty.

WARSZAWA. 1 kw. (Pat.) Polska kraj. kasa pożyczkowa ogłasza, że biletów z wytątymi numerami jako umyślnie uszkodzonych nie będzie wymieniać.

—ooo—

Anglia w stanie wyjątkowym.

LONDYN. 1 kw. (Pat.) Reuter. Ogłoszono rozporządzenie według którego kraj z powodu przesilenia węglowego i groźby strejku związków zawodowych znajduje się w stanie wyjątkowym.

LONDYN. 1 kw. (Pat.) Reuter. Rozporządzeniem wyjątkowem został zakazany wywóz węgla i koksu z kraju.

Perfidna odezwa niemieckiego komisaryatu plebiscytowego.

Niemiecki komisaryat plebiscytowy ogłosił następującą odezwę, podpisaną przez komisarza Dra Urbanka.

„Górnoślązacy! Głosowanie dało przeważającą większość głosów niemieckich. Przeciw 715.0 0 niemieckim głosom, jest polskich głosów 460.000. Większość niemiecka wynosi ponad ćwierć miliona. Ojczyzna jest zabezpieczona. Nie ma siły na świecie, która odważyłaby się mogła oderwać ten kraj od Niemiec, z któremi związany jest od tylu stuleci, przeciw wyrażonej woli przeważającej większości.

Zwycięstwo jest nasze! Ale odnieśliśmy i my rany. Powiaty: tarnowicki, pszczyński, rybnicki głosowały przeważnie za Polską. Jest to niebezpieczeństwo. — Bracia tarnowiccy, rybniccy, pszczyńscy! Czy z rezultatu tego ententa ma odnieść wrażenie, że chcecie odłączyć się od nas? (A cóż innego miałoby to znaczyć? Red.). Oddaliście kartki polskie, ależ przenigdy na to, by zerwać węzły, które łączą was z braćmi górnośląskimi! Górny Śląsk jest całością jednolitą, niepodzielną!

Niech żyje zjednoczony, niepodzielny Śląsk Górny, oto żądanie, które nanowo podejmujemy.

W obliczu świata przyznajemy się do prawdziwej demokracyi. Jako demokraci żądamy, by każdy obywatel kraju, bez względu na narodowość, wyznanie, lub poglądy polityczne, miał dostęp do wszystkich urzędów politycznych. — Proklamujemy na nowo równouprawnienie języków w szkole, w administracyi i sądach. Żądamy, by w obrębie niezmienionych od stuleci granic naszego kraju, najstarszych w Europie, rozstrzygała wola większości, ale aby mniejszość chronioną była przed wszelkiem upośledzeniem.

Zapraszamy naszych polskich braci jak najszczerzej i najserdeczniej, by zechcieli podać nam ręce i współpracować z nami w odbudowie tego, co zniszczyła wojna i walka plebiscytowa. Zbudujemy społem wolną republikę Górnośląską jako ogniwo w Związku Rzeszy niemieckiej. Razem przeprowadzimy sprawiedliwy podział gruntów, usuniemy nędzę mieszkaniową i wybudujemy opiekę społeczną.

Walka bratnia zakończona. Zapewniona jest amnestya, żądana ze strony partyi niemieckich. Podajmy sobie ręce jako ludzie wolni do pracy pokojowej i płodnej ku błogosławieństwu kraju rodzinnego. Niechaj Bóg ochroni Śląsk niepodzielny!...“

Niebardzo Niemcy pewni swego zwycięstwa, skoro tak sentymentalnemi odezwami chcą pozyskać lud polski do „podania mu ręki“, wołając: „Oddajcie, co wasze, a będziemy żyli w spokoju i zgodzie“.

—o0o—

Gruzya woła o pomoc.

„Berliner Tagblatt“ publikuje na prośbę poselstwa gruzińskiego następującą odezwę gruzinów do ludów zachodnich:

Atakowana ze wszystkich stron, mała demokratyczna Gruzja, prowadzić musi, bez pomocy skądkolwiek z zewnątrz — walkę na cztery fronty. Cały naród gruziński powstał z entuzyazmem, by bronić swego kraju. Na czele obrony stanęła klasa robotnicza. Zamknięto fabryki i warsztaty, albowiem ogół robotniczy poszedł na front pod czerwonymi sztandarami.

Walki trwały od 11. do 24. lutego, a pod Tyflisem nieprzyjaciel poniósł ogromną klęskę. Ale wróg rzucił na front pociągi pancerne i tanki i pędził na nas nowe dywizye. Odparłszy wszystkie ataki, postanowiliśmy opróżnić Tyflis, by zachować nasze siły bojowe. Razem z wojskiem opuścili miasto liczni robotnicy i znaczna część ludności. Dawniejsi urzędnicy rządów carskich mają dzisiaj zadośćuczynienie. Wypełnia się bez końca długie listy proskrypcyjne. Lud gruziński sam, bez pomocy stoi w walce z tyranią bolszewicką.

W oczach świata kulturalnego czerwoni imperyaliści burzą państwo demokratyczne, które do życia powołali socyaliści, i w którem socyaliści rządzą.

Jest to walka między bolszewizmem a socyalizmem. Zniszczenie Gruzyi, to cios nietylko dla niej, ale też dla socyalizmu. Tylko energiczne i jednomyślne veto całej demokracyi oraz klasy robotniczej całej Europy, może położyć koniec tyranii moskiewskiej. Mnóstwo najlepszych synów Gruzji padło w walce; ale to nie przyprowadza nas bynajmniej do rozpaczy. Będziemy prowadzili walkę dalej z podwojoną energią.

Damy życie dla obrony ludzkości i tuszymy, że demokracya zachodu nie odmówi nam swej pomocy i poparcia moralnego.

Z tą nadzieją radośnie idziemy ku wolności lub na śmierć.

Polska i Ukraina Petlury.

Prezydyum Rady Ukraińskiej Republiki w Tarnowie wystosowało do Marszałka Sejmu następujący telegram:

„W imieniu Ukraińskiego Przedparlamentu Rady Ukraińskiej Republiki Ludowej, który w obecnej złej doli, jaką przeżywa jego ojczyzna, znalazł gościnny przytułek na terenie Polski, witam Waszą Ekscelencyę, a w pańskiej osobie — polski Sejm, z uchwaleniem tekstu Konstytucyi. Niech żyje Rzeczpospolita Polska! Niech wzmacniają się przyjazne stosunki między bratnimi narodami polskim i ukraińskim!

Prezes Rady Ukr. Republiki: **Feszczenko-Czopiwskij.**

W odpowiedzi na to marszałek Trampczyński wysłał telegram następujący:

„Za nadesłane do Sejmu podziękowanie z okazyi uchwalenia Konstytucyi Państwa Polskiego, składam tą drogą Wysokiemu Prezydyum Rady Ukr. Republiki serdeczne podziękowania. Korzystając z okazyi, wypowiadam moje głębokie przekonanie, że naród ukraiński zbuduje swe przyszłe życie państwowe na zasadach własnej i nieprzymuszonej woli, i jednocześnie zapewniam, że Polska gorąco pragnie wzmocnienia przyjacielskich stosunków z waszym narodem.

Trampczyński“.

—o0o—

W. RAORT. 54

ZA CESARZA...

FRAGMENTY ŻYCIA POZAFRONTOWEGO.

Stromą ścieżyną schodził nasz transport w dolinę, poganiany krzykiem i kolbami madziarskich pastuchów.

I tu, jak w barakach janowskich, wznosiła się poczerniała brama, która nas wchłonęła niby gardziel tajemniczej czeluści, u której krawędzi człowiek porzuca wszelką nadzieję i tłumi bicie serca, co jak ptak śmiertelnie przerażony tłucze się w piersiach i kwili cichutko...

Baraki w których tysiące ludzi przebywało, nie wiedzieć właściwie w jakim celu, ustawione były w kilku rzędach obok siebie. Szeroki pas piasku przedzielał jedną kolumnę baraków od drugiej kolumny, drugą od trzeciej, trzecią od czwartej i t. d. Prostokątne budowle, niby pudełka tekturowe obejmowały prawie całą piaszczystą kotlinę otoczoną dookoła pagórkowatym nasypem piasku, oddzielającym cały kompleks budynków od świata, zamykająco horyzont i otaczając nas niby pierścieniem, po za którym widziało się tylko niebo zda się stykające z linją grzbietową okalającego wzgórza i wrzynające się w tło lazuru, i czarne plamy budek szyldwachów.

Wśród krzyków eskorty przeklinającej soczystym językiem Arpada i Atylli wpędzono nasz oddział do ogromnego i długiego baraku, którego drugi koniec zwężał się w perspektywie w dwie linje zbieżne niknące w mroku i dali.

Środkiem, wzdłuż całego baraku było wązkie przejście między dwoma szeregami prycz zbudowanych na wzór kajut okrętowych, gdyż legowiska przeznaczone dla ludzi unosiły się jedne nad drugiemi w celu wykorzystania miejsca.

Nieznośny smród jodoformu, potu i śledzi uderzył mnie z taką siłą przy wejściu, że omal nie upadłem zemdlony. Zapachy w kazamatach janowskich były w porównaniu z powietrzem w barakach w Reszége miłą wonią najwytworniejszych salonów. Z pod butów ludzi którzy rozbiegli się po baraku w poszukiwaniu lepszych miejsc unosił się tuman prochu z nigdy niezamiatanej podłogi i spowijał niby w obłoki różowego dymu wszystko i wszystkich.

Barak był ogromny i mógł pomieścić dwa razy tyle ludzi ilu nas było — zdziwiłem się przeto niepomiernie gdy wielu rekrutów pomimo zmęczenia nie ułożyło się zaraz jak inni na pryczach aby wypocząć i wyprostować zmęczone kości.

Zagadka się wkrótce wyjaśniła.

Przeważna część prycz była tak niechlujnie zanieczyszczona, że o położeniu się nawet mowy być nie mogło.

Po deskach przeznaczonych na legowiska leżały jakieś cuchnące okrawki zczerniałego mięsa na których siedziały roje much kloacznych, brudne szmaty onucek lepkich i parujących w atmosferze baraku, główki i wnętrzności śledzi, strzępki pokrwawionej gazy jodoformowej, zatłuszczone papiery, poczerniałe kaczany jabłek oraz kawały przyschniętej już flegmy — spasione karakony uciekały za zbliżeniem się do pryczy w szczeliny i szpary desek, a tu i ówdzie siedział szczur przykucnięty, patrząc bez obawy na zbliżających się ludzi swemi czarnemi oczyma jak paciorki. Usiadłem na swej walizie w środku kurytarza.

Odnosiłem przez chwilę wrażenie jakie odnosi rozbitek, którego odmęty morskie wyrzuciły na samotny cypl skalny gdzie Wiara grób kopie Nadziei wybladłej.

Wśród krzyku, poszturkiwań, przekleństw i ordynarnych wyzwisk weszło kilkunastu żołnierzy na czele opasłego feldwebla do naszego baraku oznaczonego literą „B“ aby skontrolować ilość obecnych z listą transportu.

Po odczytaniu listy, zwrócił się pan feldwebel do nas z przemową w języku ruskim, z której wynikało, że jesteśmy wszyscy moskalofilami i zdrajcami ojczyzny dla których szubienica lub kula karabinowa jest za wielkiem dobrodziejstwem; on — pan feldwebel, kazałby z nas pasy żywcem drzeć i hakami do słupów poprzybijać. W końcu oświadczył nam, że jakkolwiek jest osobiście zatem, abyśmy z głodu „wyzdychali“ — zmuszony jednak jest wydać nam obiad specjalnie dla nas przygotowany.

Żołnierze ustawili nas znowu dwójkami i wyprowadzili na obszerny dziedziniec gdzie mieściła się kuchnia. Pokazało się jednak, że obiad nasz rzekomo zjadł inny transport odchodzący z Reszége; w rzeczywistości jednak obiadu wcale dla nas tego dnia nieprzygotowano, gdyż prowiantami podzielili się sumiennie sierżant rachunkowy z oficerem gospodarczym.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 2 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sobota 2 kwietnia o godzinie 3 popoł. „Zemsta", komedya.

Sobota 2 kwietnia o godz. 7 wieczór „Holender tułacz", opera.

Niedziela 3 kwietnia o godz. 3·30 popoł „Balet".

Niedziela 3 kwietnia o godz. 7 wiecz. „Incognito", operetka.

Poniedziałek 4 kwietnia o godz. 3·30 popoł. „Manewry jesienne", operetka.

Poniedziałek 4 kwietnia o godz. 7 wieczór „Wojna i miłość", komedya.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—000—

PODWIECZOREK Z TAŃCAMI na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach odbędzie się dnia 10 bm. staraniem Tow. Dziennikarzy polskich w salach Kasyna m. i Koła lit.-art. Bywalcy znają już podwieczorki, które z miejsca zdobyły sobie zasłużoną reputacyę. I przedewszystkiem doskonała muzyka, a potem znakomity bufet, przygotowany przez obszerny Komitet Pań.

WYJAŚNIENIE. Odnośnie do zażalenia pewnego notaryusza w Nr. 315 „Dziennika Ludowego" z dn. 16/XII. r. z. pod tytułem „Kwiatki Pocztowe", uprasza się uprzejmie o zamieszczenie w „Dzienniku Ludowym" wyjaśnienia, że w dniu, kiedy powyższe zażalenie zostało umieszczone, reklamowane przekazy (nadane przez notaryusza Tarzyńskiego w Podkamieńcu koło Brodów) już były zrealizowane.

Pierwszą reklamacyę poszkodowanego otrzymano w ministerstwie poczt i telegrafów 6 listopada z. r., ministerstwo jednak bez zbadania sprawy nie mogło wydać zaraz polecenia natychmiastowej wypłaty.

W związku z tem powołuje się ministerstwo poczt i telegrafów na wyjaśnienie przyczyn częstych w ostatnich czasach reklamacyi przekazowych, zamieszczone w „Monitorze Polskim" z dn. 25 lutego br. Nr. 45.

TARYFA OPŁAT ZA JAZDY DOROŻKAMI w obrębie miasta Lwowa, ważna od 15. czerwca 1921.

Dyrekcya policyi ogłasza:

1. Za jazdę pojedynczą w mieście t. j. za jazdę z punktu do punktu miasta bez zatrzymania się dłużej niż 5 minut i bez zboczenia z kierunku drogi. Dorożka parokonna dzień i noc 55 mk. Dor. jednokon. dzień i noc 40 mk.

2. Za jazdę do rogatek miejskich, dor. parokonna 100 mk., dor. jednokonna 90 mk.

3. Za jazdę w mieście według czasu: za pierwsze pół godziny, dor. parokon. 80 mk., dor. jednokon. 70 mk.

Za każdy zaczęty następujący kwadrans dor. parokon. 45 mk., dor. jednokon. 40 mk.

4. Za jazdę do i od dworców kolejowych, dor. parokon. 150 mk., dor. jednokon. 125 mk.

Ad 4. Za pakunek umieszczony na koźle lub z tyłu powozu, dopłaca się 40 mk.

Za podjazd pod dom i czekanie nie dochodzące razem 10 minut nie należy się nic, jeżeli czekanie razem z podjazdem trwa dłużej, należy się za cały czas czekania opłata według czasu.

WYLOSOWANI MILIONERZY. W zeszłym tygodniu milionówkę wygrał N. Kujawski, majster malarski z Gostynia w Wielkopolsce, zaś ostatnią sprzedano w Komarnie obok Gródka Jagiellońskiego.

JÓZEF MOSKAL, robotnik, raniony w czasie eksplozyi w fabryce drożdży w Zamarstynowie, — zmarł wczoraj w szpitalu.

SPŁOSZONE KONIE. Wczoraj popołudniu spłoszyły się konie w ulicy Janowskiej, należące do fabryki „Okos" w Rzęsnie polskiej. Woźnica D. Czarnobej, kontuzyonowany w czoło, spadł z wozu, konie zaś wpadły na grupkę jeńców rosyjskich, wracających z roboty. Jeden z nich doznał załamania podstawy czaszki, drugi odniósł silne potłuczenia na całem ciele i głowie oraz złamania prawej ręki. — Wszystkich trzech zaopatrzyło pogotowie ratunkowe, zaś obu jeńców odwieziono do szpitala wojsk.

SPOSOBY „UCIŚNIONYCH" KAMIENICZNIKÓW. Teodor Janczyszyn, właściciel domu na Kleparowie, l. 487, chcąc się pozbyć lokatora Marcina Z., zabił drzwi od ustępu jeszcze przed tygodniem, a wczoraj począł rozbierać ściany domu. Miejscowe władze wraz z policyą nie wzięły w obronę lokatora, przed samowolnym gwałtem gospodarza. Sądzimy, że komenda policyi państw. pouczy swe podwładne organa, aby interweniowały w podobnych sprawach, do czego są obowiązane.

Józef Aschendorf, drukarz, by uzyskać dach nad głową, zmuszony był dać pośrednikowi 15.000 mk., a Izakowi Schnekowi, właścicielowi realności przy ul. Boimów 11, — 60.000 mk. odstępnego, za 2 pokoje z kuchnią oprócz miesięcznego czynszu 1000 mk. Inspektor pol. Dwornicki „wymacał" tę paskarską historyę i zapewne gospodarz wraz z pośrednikiem znajdą się pod kluczem.

RZADKA RUBRYKA. Posterunkowy pol. F. Gołański znalazł w ul. Legionów srebrny zegarek z łańcuszkiem.

Dr. N. Majer znalazł w ul. Ruskiej koło „Dnistra" 570 mk. — Zegarek i pieniądze zdeponowano na policyi.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Nocą na ubiegły czwartek włamano się przez zakratowane okno do sklepu rejonowego Łukasza Starzyckiego na Zniesieniu i skradziono worek cukru żółtego i worek mąki, wartości 11.000 Mk.

Piotrowi Romaniukowi skradziono z mieszkania przy ul. Lenartowicza l. 11 b, ubranie, wartości 25.000 Mk.

Stanisławowi Jezierskiemu, urzędnikowi Puzappu skradziono z mieszkania przy ul. Ponińskiego l. 6 różne rzeczy, wartości 20.000 Mk.

Michał Jaremko, asystent pocztowy, kupując w trafice przy ul. Czarneckiego zapomniał swój portfel, wraz z 3.000 Mk. Wkrótce potem nadeszło dwóch gości, którzy zabrali ten portfel, zawierający całą pensyę Jaremka jako swoją własność.

KRADZIEŻ W KOŚCIELE. Onegdaj nocą złodzieje, przelazłszy mur, oderwali kłódkę i zamek od drzwi kościoła św. Wojciecha. Dostawszy się do kościoła, skradli z ołtarzy i z zakrystyi wszystkie obrusy i ubiory płócienne, które przedstawiały wartość kilkadziesiąt tysięcy marek.

RYBA „NASZYCH CZASÓW". Widocznie zdziczenie powojenne ogarnęło i ryby. Laura Regenbogenowa, sprawiając jedną z nich, została dotkliwie przez nią pokąsana w rękę. Sanitaryusz pogotowia rat., opatrując rany, niemało dziwił się temu, że szał powojenny dotarł już do świata znanego ze swej „zimnej" krwi.

—•••—

— OSTRZEŻENIE! Stwierdzamy, że oszuści skupowali w ostatnich czasach próżne pudełka z tutek „Promień", napełniali je lichymi wyrobami i puszczali w obieg. Winnych pociągnęliśmy do karnosądowej odpowiedzialności.

Aby zapobiedz dalszym nadużyciom, będą odtąd pudełka prawdziwych tutek „Promień" zaopatrzone w ten sposób na zewnątrz banderolą „Tow. Szkoły Ludowej", że bez przerwania banderoli nie będzie można otworzyć pudełka.

SKON GEN. GRUDZIELSKIEGO.

POZNAŃ, 1. 4. (EE.). W czwartek zmarł tutaj gen.-por. Kazimierz Grudzielski, kawaler orderu „Virtuti militari", uczestnik walk o oswobodzenie Wielkopolski.

—000—

ŁAPOWNIK POD KLUCZEM!

POZNAŃ, 1. 4. (EE.). Dnia 31 III. aresztowano przedstawiciela firmy papierzanej, Rechtmana w Warszawie, który dał tytułem łapówki komisarzowi gosp. policyi państwowej w Poznaniu 100.000 marek. Fakt aresztowania odbył się w mieszkaniu komisarza, który zawiadomił o tem dyrekcyę policyi.

—000—

WRZENIE KOMUNISTYCZNE W NIEMCZECH.

NAUEN, 1. 4. (EE.). Miasto Halle, stanowiące ważny węzeł kolejowy, oraz wielkie centrum przemysłowe, objęte jest wrzeniem komunistycznem. Sytuacya w Niemczech poważna. W zagłębiu Ruhry komuniści ogłosili strejk powszechny. W Dortmundzie przerwano pracę. W Münsterze również trwa strejk, acz kolwiek bez żadnych eksesów. W Niemczech środkowych ogłoszono stan wojenny.

JUGOSŁAWIA NIE BIERZE UDZIAŁU W KONFERENCYI PAŃSTW SUKCESYJNYCH.

BERLIN, 1. 4 (EE.). Jugosławia odmówiła udziału w konferencyi państw sukcesyjnych, zapowiedzianej na 2 kwietnia w Rzymie.

—000—

ROKOWANIA RUMUŃSKO-SOWIECKIE.

HELSINGFORS. (E. E.) Cziczerin wysłał następujące radjo do rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych:

„Rząd sowiecki polecił swemu upełnomocnionemu przedstawicielowi Litwinowowi nawiązanie rokowań z przedstawicielem Rumunii Filjaliti w Rewlu. Rząd sowiecki prosi rząd rumuński o wyznaczenie daty rozpoczęcia rokowań. (—) Komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin".

—000—

UKŁAD ROSYI Z KRUPPEM.

(Polpress.) Rząd sowiecki zawarł z firmą Kruppa umowę, na podstawie której firma podjęła się uporządkowania fabryki Putiłowskiej i Ochteńskiej, za co otrzymała koncesyę na 6-letnią eksploatacyę tych fabryk, które mają wyrabiać nietylko broń, lecz także i maszyny.

—•••—

ORGANIZACYA WOJSKA W PALESTYNIE.

LONDYN. (Orient.) Rząd palestyński organizuje pierwsze dwa bataliony własnego wojska po 600 ludzi każdy. Batalion północny składa się z Żydów, batalion południowy z Arabów. Na czele obu baonów stoi gen. Lastell. Czas służby wynosi 1 rok. Nowy pobór ma się odbywać co 6 miesięcy.

Sprawy partyjne.

*** POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ**, klubu radnych i tow. członków komisyi aprowizacyjnej odbędzie się, jako ciąg dalszy, w poniedziałek o godz. 6 wiecz. Ze względu na ważność spraw wzywa się wszystkich interesowanych, aby na to posiedzenie przybyli punktualnie.

*** SEKRETARYAT KAS ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH**, ul. Kazimierzowska 15. W sobotę 2 kwietnia o godz. 7 wiecz. w sali Splendid przy ul. Sykstuskiej 19,

ZGROMADZENIE ROBOTNICZE

z porządkiem dziennym

1) Akcya pracodawców przeciw organizacyom robotniczym.

2) Strejk fryzyerów i lokaut w przemyśle drzewnym.

Robotnicy! W waszym interesie jawcie się wszyscy!

*** ORGANIZACYA ROBOTNIKÓW FRYZYERSKICH** zawiadamia, że kooperatywy strejkujących robotników fryzyerskich znajdują się we wszystkich związkach zawodowych.

*** SEKRETARYAT ZAWODOWY ŻYDOWSKICH KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ROBOTNICZYCH WE LWOWIE** zwołuje na sobotę, dnia 2 kwietnia 1921 w sali „Splendid", Sykstuska 19

ZGROMADZENIE PUBLICZNE

z porządkiem dziennym:

1) Akcya pracodawców przeciw zawodowym związkom robotniczym.

2) Strejk robotników fryzyerskich i lokaut w przemyśle drzewnym.

Początek zgromadzenia o godz. 7 wieczorem. Robotnicy! Jawcie się licznie!

*** BACZNOŚĆ TOKARZE METALOWI!** Zebranie w sprawie organizacyjnej odbędzie się w sobotę 2 kwietnia w sali Zw. Met., Ormiańska 31, I. p. o godz. 6 wieczorem. Obecność wszystkich konieczna.

2176—3

*** ZARZĄD OGÓLNEGO ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW GMINNYCH WE LWOWIE** zwołuje na dzień 2/4. (sobota) o godz. 8 wiecz. w sali Narodnego Domu

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

I. Sprawozdanie zarządu.

II. Sprawozdanie kasowe.

III. Zmiana regulaminu.

IV. Wybór przewodniczącego i zastępcy przew.

V. Wnioski i interpelacye.

Wstęp na salę za okazaniem legitymacyi związkowej.

Wielki pożar w magazynach VI armii.

Wczoraj około godziny 9 wieczorem wybuchł pożar w magazynach 6-tej armii na dworcu Czerniowieckim. Na miejsce wyjechała natychmiast straż pożarna w komplecie wraz z naczelnikiem Ciećkiewiczem i jego zastępcą Szpaczyńskim.

W magazynach zastano drzwi zamknięte. Gdy przystąpiono do wyrębywania drzwi, usłyszano silną eksplozyę, prawdopodobnie granatu, bo następnie skonstatowano, że wybuch powybijał dziury w dachu i w ścianach. Magazyn składał się z 3 części, t. j. z kancelaryi, z próżnego przedziału i z dużej ubikacyi, gdzie płomieniem palił się tytoń, papierosy, bibułki, oraz znaczny zapas herbaty.

Na miejscu jawił się komendant magazynów maj. Paszkudzki wraz z oficerami, oraz liczny oddział żołnierzy.

Dyrektor kol. Barwicz, przybyły na miejsce pożaru, kazał dostawić dwie lokomotywy z wodą. Straż pożarna puściła w ruch 4 węże i do godziny 3 w nocy ogień opanowano. Następnie do godz. 2 po południu dogaszano tlejące resztki i ratowano zawartość wnętrza magazynu. Tytoń żołnierze chętnie wyciągali z ognia, herbatę i inne rzeczy ratowała straż pożarna wraz z trzema kolejarzami, należącymi do ochotniczej straży ogniowej (warsztatowej). Wyratowano z ognia również 5 dużych gąsiorów spirytusu.

W kancelaryi zgorzały papiery, leżące na biurkach.

Z ramienia policyi przybył dyr. Reinlender i wielu oficerów, którzy wraz z żołnierzami pilnowali porządku, by nie było kradzieży lub rabunku.

Szkodę, wyrządzoną przez pożar, ustalono przypuszczalnie na sumę

około 15 milionów marek;

ostatecznie śledztwo ustali stratę, jaką poniósł skarb państwa.

Przyczyna pożaru nieznana, bo nic nie wskazuje na to, by mógł on powstać od 3 żelaznych pieców, znajdujących się w magazynie. Po skończonej akcyi ratowniczej zachorowało dwóch strażaków wskutek zatrucia dymem płonącego tytoniu.

Dworce kolejowe nie mają żadnej ochrony przed ogniem. Na całej przestrzeni nie ma hydrantów i w razie sprzyjającej okoliczności może spłonąć cały kompleks zabudowań dworca. W każdym punkcie znajdują się wprawdzie hydranty kolejowe, lecz po odkopaniu ich z ziemi, — wody w nich nie było. Brakowi temu jak najśpieszniej należy zaradzić.

Także i rada miejska winna zaradzić brakom, które istnieją w rekwizytach miejskiej straży pożarnej. W czasie akcyi ratowniczej węże się rozłaziły pod naciskiem wody, sikawki, mające 30 lat służby, nadają się raczej do muzeum; konie wybrakowane nie mogły pod górę ul. Gródeckiej wyciągnąć próżnych beczek na wodę. Poza tem personal straży jest niewystarczający i trzeba go jak najśpieszniej odpowiednio powiększyć.

Z sali rozpraw.

OCHOTNIK BOLSZEWICKI PRZED SĘDZIAMI PRZYSIĘGŁYMI.

Iwan Halulko, liczący lat 18, obrz. gr. kat. zeszłego roku był parobkiem na folwarku Bolesława Żakiewicza w Rozelowcach, pow. sokalskiego.

W czasie najazdu bolszewickiego, dnia 20. sierpnia z. r. jako ochotnik wstąpił do wojska bolszewickiego. W czasie odwrotu nieprzyjaciela żołnierze W. P. przytrzymali Halulkę powracającego do kraju i po rozbrojeniu aresztowali go.

Wczoraj stanął on przed sądem, jako oskarżony o zbrodnię zdrady głównej, za którą przewidziana jest kara śmierci. W śledztwie i na rozprawie Halulko bronił się, że żył wówczas w nędzy i głodzie i za poradą gumiennego wstąpił do wojska bolszewickiego; na froncie u nich służby nie pełnił, lecz był zajęty przy tenie.

Świadkowie jednak zeznali, że mimo ucieczki jego chlebodawcy, we dworze były ziemniaki i chleb, więc głodu nie było.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli winy oskarżonego nie zatwierdzili, to też trybunał uwolnił go od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Malicki, oskarżał prok. dr. Laskowski, bronił dr. Datner.

—oOo—

RABUNKI W R. 1918.

Wczoraj stanęli przed sądem przysięgłych Iwan Manczura, Wasyl Greń i Piotr Hymer, byli żołnierze ukraińscy. Manczura w grudniu 1918 r. w Łozinie koło Janowa, w towarzystwie innych przemocą zabrał Teofilii Nuchbechtowej konie wraz z uprzężą. Dwaj inni w Żarniskach, z bronią w ręku, zrabowali mnóstwo rzeczy u Józefa Millera, oraz u Tarnawskich.

Pozatem w tym samym czasie w towarzystwie innych żołnierzy dopuścili się oni rabunku: u Judy Fanda, J. Graba, Ch. Klotza, M. Łozińskiego oraz popełnili kradzież u Jana Babicha. Do rozprawy powołano licznych świadków, to też wyrok dziś dopiero będzie ogłoszony.

Rozprawie przewodniczy r. Seidler, oskarża prok. Gürtler, bronią drowie: Hirschnrung, J. Kahana i Körner.

—oOo—

Z SĄDU POLOWEGO VI.-tej ARMII.

Paweł Rzechorzek, szeregowiec I. baonu kol. nie usłuchał rozkazu przełożonego, przyczem słownie obraził sierżanta Wójcika i innych. Sąd polowy pod kierownictwem por. Kaufmana zasądził go na 2 lata ciężkiego więzienia. Oskarżonego bronił ppor. dr. Roman Dręgiewicz, oskarżał dr. Schram.

Przed tym samym trybunałem stanął plutonowy z pociągu pancernego „Piłsudczyk", Stefan Ślusarczyk, który w lipcu z. r. skradł maszynę do pisania z dworca w Podwołoczyskach. Zasądzono go na 3 miesiące więzienia.

Starszy ułan I-go baonu jazdy, Marceli Dawidowicz, Jan Tokar i Michał Cieślak, ułani, w grudniu z. r. skradli dwie owce z menaży oficerskiej. M. Dawidowicza zasądzono na 6, dwóch innych po 5 miesięcy więzienia.

—oOo—

Z SĄDU D. O. G. WE LWOWIE.

Piotr Adamowicz, st. żandarm, na posterunku w Tłumaczu tak nieostrożnie manipulował karabinem, że przypadkowo spowodował strzał, który zabił stojącego na podwórzu żołnierza ukr. Seńka Szweca. Zasądzono go na 4 tygodnie aresztu.

Kapral Jan Czekanowski, oraz szer. Franciszek Kuraś, Adam Goch i Andrzej Pałczak, konwojując transport skór do fabryki „Gafota" skradli z niej część, wartości 7.661 mk. Pożatem Czekanowski przywłaszczył sobie 10 koszul wojskowych, wartości 1.400 mk. Trybunał skazał Czekanowskiego na 6, Gocha i czaka po 1 miesiącu więzienia. F. Kurasia uwolniono od winy i kary.

PRZYMIERZE CZESKO- FRANCUSKIE.

BAZYLEA. (Orient). Z dyplomatycznych kół niemieckich podają następujące szczegóły przymierza czesko- francuskiego. Według powyższych informacyi casus foederis zachodzi w następujących wypadkach:

1) Monarchistyczny przewrót w Niemczech, Austryi lub Węgrzech.

2) Bolszewicki przewrót w Niemczech lub Austryi.

3) Częściowe przyłączenie Austryi do Niemiec. W tym ostatnim wypadku Czechosłowacya jest upoważniona do okupacyi Austryi Górnej i Dolnej.

Demobilizacya i domilitaryzacya.

WARSZAWA, 31. marca.

Niezależnie od wydanego już rozkazu o urlopach dla kierowników gospodarstw rolnych wojsko przed 1 maja odda kilkadziesiąt tysięcy koni na użytek rolnictwa.

W dniu 1. kwietnia **zniesiony zostaje wojskowy nadzór nad pocztą, telegrafem i telefonem.**

W tymże terminie ulega demilitaryzacyi wojskowa obsada granic. Nadto demilitaryzują się na rzecz ministeryum robót publicznych oddziały mostowe i drogowe przez przekazanie gotowych aparatów naprawy i odbudowy dróg i mostów władzom cywilnym.

W dziedzinie intendantury zlikwidowano misyę zakupów w Rzymie i Wiedniu oraz ograniczono zakupy w Paryżu.

Rozdział niepotrzebnego wobec zakończenia wojny majątku wojskowego odbywać się będzie bez pośrednictwa prywatnego —bezpośrednio z zainteresowanemi ministeryami.

Wreszcie co do demobilizacyi personalnej **sztabów toczą się narady** z rzeczoznawcami.

W reszcie co do demobilizacyi personalnej oficerów, to niebawem jedna trzecia wróci do życia cywilnego, zasilając zubożały w inteligencyę zawodową nasz kraj. Zwolnieni będą także ci, którzy nie nadają się do pracy pokojowej, a, jako inwalidzi, otoczeni będą najżywszą troską i opieką ze strony ministeryum wojny.

Po ostatecznem ustaleniu składu korpusu oficerskiego, minister zarządzi drugą dodatkową weryfikacyę, mającą na celu usunięcie wszelkich nieprawidłowości czy uchybień weryfikacyjnych i kategoryczne zlikwidowanie wszelkich parceli czy podwórek lokalnych, tak szkodliwych w armii.

Co do korpusu oficerskiego, to zamierzenia ggen. Sosnkowskiego sprowadzają się do tego, by korpus ten był raczej nieduży, ale za to umiał wysoko dzierżyć sztandar swej wartości moralnej.

Z ruchu robotniczego.

* **ZEBRANIE PEŁNEJ KOMISYI MIEJSCOWYCH ZW. ZAWODOWYCH WE LWOWIE** odbędzie się we wtorek dnia 5 kwietnia punktualnie o godz. 7 wieczorem. Sprawy ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

ROBOTNICY KAMIENIARSCY BACZNOŚĆ! Z powodu akcyi cennikowej i bojkotów omijajcie Lwów aż do odwołania.

PROWOKACYJNE POSTĘPOWANIE DELEGACYI MAJSTRÓW FRYZYERSKICH. Onegdaj odbyła się konferencya delegacyi majstrów z delegacyą robotników. Omawiano wyłącznie sprawę biura pośrednictwa pracy, która jest jedynym powodem konfliktu.

W czwartek 31 marca odbyło się zgromadzenie majstrów, na którem delegaci majstrów w swojem sprawozdaniu z odbytej konferencyi w sposób wprost prowokatorski przedstawili całą sprawę, a mianowicie: p. Grünberg i inni delegaci oświadczyli, że organizacya robotników stawia żądania zbyt wygórowane, żądając 60 do 70 procent swego zarobku. Z tego powodu kilkunastu majstrów, myśląc, że to jest prawda, oświadczyło, że cofną swe podpisy.

Oświadczamy publicznie, że żadnych żądań nie stawiamy, żądamy tylko, ażeby biuro pośrednictwa pracy zostało jak dotychczas przy organizacyi i już zdobyte prawa zostały nadal w mocy. — Organizacya robotników fryzyerskich.

Komunikaty.

× **INWALIDZI!** Dalszy ciąg walnego zgromadzenia członków Polskiej Kooperatywy Inwalidzkiej odbędzie się w poniedziałek 4 kwietnia 1921 o godz. 10 rano w sali pawilonu Ogrodu Pojezuickiego. wstęp na salę za okazaniem legitymacyi członków kooperatywy. — A. Maguder, przewodniczący Rady nadzorczej. 1—3

× **DĄŻENIA UGODOWE W SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ W POLSCE.** Odczyt na ten temat wygłosi tow. dr. Diamand w Izbie handlowej we wtorek dnia 5 kwietnia o godz. 7 wieczorem. Wstęp wolny.

Sprawa ta aktualna, będąca obecnie przedmiotem obrad czynników rządowych, obudzi niezawodnie zainteresowanie wszystkich sfer naszego miasta.

St. Zjednoczone nie chcą nawiązać stosunków z sowietami.

LONDYN (Russpress). Z Waszyngtonu nadszedł tekst noty, wysłanej przez rząd Stanów Zjednoczonych do rady komisarzy ludowych w Moskwie i odpowiedź na propozycyę tejże wznowienia stosunków handlowych:

„Stany Zjednoczone uznają z całą życzliwością prawa narodu rosyjskiego i starają się mu dopomódz wszelkiemi środkami, jakie się mogą przyczynić do założenia mocnej podwaliny dla handlu z Rosyą. Jednakże rząd Stanów Zjednoczonych zdaje sobie dokładnie sprawę, że przy obecnych warunkach nie można myśleć o możności ustalenia prawidłowych stosunków handlowych z Rosyą dotąd, dokąd nie usunięte zostaną przyczyny, rujnujące państwo. Wyjście z tego ciężkiego położenia dla narodu rosyjskiego jest tylko jedno — odrodzenie przemysłu i wytwórczości rosyjskiej. Nie można liczyć na odrodzenie handlu, o ile niema silnych podstaw ekonomicznych dla wytwórczości, co może nastąpić tylko wtedy, kiedy wszyscy obywatele będą mieli zagwarantowaną wolność osobistą, a władze uznają prawo własności prywatnej i wolności pracy.

O ile rząd sowietów zamierza w rzeczywistości wprowadzić reformy radykalne, stanie na straży własności prywatnej i wytworzy warunki, umożliwiające z nim handel, to rząd Stanów Zjednoczonych skonstatuje z zadowoleniem ten ważny krok naprzód. Dokąd jednak nie otrzyma konkretnych dowodów zmiany, rząd Stanów Zjednoczonych nie ma zasady omawiania kwestyi wznowienia stosunków handlowych".

—ooo—

Marzenia z przed wieków o szczęściu ludzkości.

Państwo Platona i Euhemerosa.

Stara jak ludzkość sama jest jej tęsknota do szczęścia. Im bardziej oddala się człowiek od swego prabytu, z tem silniejszą tęsknotą zwraca się ku niemu, marząc, że tam, w dalekiej ciemności czasu znajduje się jego raj utracony. I najstarsi poeci idealizują tę wiarę ludową. Na początku był „złoty wiek" a ludzie żyli podobni bogom na błogosławionej ziemi. A im większe staje się oddalenie od tego raju, im gwałtowniejsza staje się walka o byt, tem namiętniejsze jest to marzenie, tem gwałtowniejsza tęsknota za szczęściem. Szczęście ludzkości — to równość wszystkich ludzi. W wieku złotym byliśmy wszyscy bogami, w raju nie było żadnej różnicy. Niewolnictwo — to pierwszy los ziemi, która przestała być rajem. I nawet w najwspanialszych czasach sztuki i kultury, w najświetniejszych epokach politycznych tryumfów ludzkie pragnienie szczęścia nie dało się zaspokoić.

Raj socyalny nie był jeszcze wiarą mas ale poetycznem marzeniem niewielu wielkich duchów. Właśnie na szczycie okresu peryklasowego, w czasie najwspanialszego rozwoju kultury greckiej wytwarza jeden filozof swoją ideę wspólnoty państwowej, ale nie takiej, któraby wszystkich obejmowała: jego marzeniem jest wspólnota państwowa wybranych. **komunistyczna arystokracya** Filozofem tym **Plato**. Dla niedoli wielkich mas ludowych, dla „demosu" nie ma on ani zrozumienia ani serca a niewolnicy są dla niego jak dla wszystkich jego współczesnych zwierzętami, dla których oczywiście nie istnieje żadna kwestya socyalna. Lecz socyalno-filozoficzna fantazya Platona, zamknięta w jego „Politei" nie ginie, przeciwnie, oddziaływa stale w dziedzinie marzeń. Podboje Aleksandra W. otwierają swiat czasów: Indye. Z indyjskich źródeł czerpie **Euhemeros Messany** materyał dla swojej „świętej kroniki", (hiera anagraphe").

Na wyspie Ponchai, tuż przy wybrzeżu Indyjskiem żyje w bujnym świecie podzwrotnikowym szczęśliwy lud pod władzą kapłanów. W rękach kapłanów spoczywa najwyższe rozstrzygnięcie we wszystkich sprawach publicznego i prywatnego życia; królowie i urzędnicy posiadają wobec nich jedynie cień władzy. Tuż przy kapłanach stoją artyści i rzemieślnicy, na dalszem miejscu rolnicy, na trzeciem wojownicy. Ta hegemonia kapłanów, ten podział na klasy jest wiernem odzwierciedleniem bramanizmu z jego kastami, **zrekonstruowanem jedynie dla pojęć helleńskich.**

W duchu helleńskim jest zasada, że nie panuje sam kapłan ale także artysta i rękodzielnik, czyli intellektualiści. Helleńskiem pojęciem jest, że stan wojskowy podporządkowany jest stanowi rolniczemu, jako temu, który żywi cały ogół. Na tej więc hellenśko-indyjskiej podstawie buduje poeta swe socyalne państwo. Wszystko stało się **wspólną własnością** z wyjątkiem domu i ogrodu, własność prywatna ogranicza się zatem do minimum. Każdemu rolnikowi wydziela państwo kawałek gruntu, na którym on gospodarzy nie jako właściciel ale jako zarządca i funkcyonaryusz ogólnego dobra. Zbiory należą do państwa, rzeczą kapłana jest czuwać nad produkcyą i rozdzielać ją. Państwo ukazuje się poraz pierwszy głównie jako **gospodarcza organizacya.** Regulowanie życia gospodarczego jest najwyższem zadaniem, głównym celem państwa. Mamy tu zatem rozwinięte pojęcie pewnego rodzaju socyalizmu rolnego, zastosowanego — jak to stwierdza Nearchos, admirał Aleksandra W. — wśród kilku indyjskich plemion.

Socyalizm Euhemerosa jest formą przejściową między gospodarstwem prywatnem a wspólnem. W państwie jego każdy bowiem posiada dom i ogród a produkcyę wzmaga się przez premie, udzielone najlepszym rolnikom, co ma podtrzymywać szlachetną konkurencyę. Czy Euhemeros myślał także o upaństwowieniu, skomunalizowaniu życia prywatnego w myśl platońskiej wspólnoty kobiet i dzieci, nie wiemy, gdyż ta socyalistyczna powieść nie doszła do nas niestety, w oryginale, a znamy ją tylko z fragmentarycznych streszczeń greckiego historyka, Diodora. Zasada prywatnej własności domu i ogrodu każe jednak przypuszczać, że autor był za indywidualistycznie uregulowanem życiem prywatnem. Na ogół biorąc, jest więc socyalne państwo Euhemerosa państwem klasowem z socyalistyczną produkcyą i rozdziałem dóbr.

(Dok. nast.)

UROCZYSTOSC WOJSKOWA W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 1. 4. (Pat.) Wczoraj w południe odbyła się na placu Saskim uroczystość wręczenia zaszczytnych odznak francuskich oficerom francuskim i polskim Aktu dekorowania dokonał szef francuskiej misyi wojskowej gen. Niessel. Dekorowano 27 oficerów francuskich oraz 10 oficerów polskich. Otrzymała również palmy akademickie hr. Colonna-Walewska. Podczas ceremonii orkiestra odegrała hymny francuski i polski.

—•••—

Wobec prowokacyi kapitalistów.

Bitków, w marcu 1921.

Dnia 30. marca b. r., odbyło się tutaj olbrzymie zgromadzenie z całego zagłębia bitkowskiego. O godz. 4. ruch został w całem zagłębiu wstrzymany, a robotnicy wszystkich kategoryi, rozumiejąc ważność sytuacyi pospieszyli do kościółka, gdzie tow. Rzeminiecki zdał sprawozdanie z zerwanych układów dnia 21. marca we Lwowie, poczem w szerszem przemówieniu wyjaśnił wszystkie punkty odrzucone przez pracodawców, i potrzebę w tak ważnej chwili dla całego przemysłu naftowego, silnej i sprężystej organizacyi. Zgromadzenie po obszernej dyskusyi, w której zabierali głos tow.: Zachtej, Berezowski, i Hrebeniuk w języku ukraińskim, uchwaliło następującą rezolucyę:

„Robotnicy zagłębia bitkowskiego, zgromadzeni dnia 30. marca 1921 r. w kościółku w Bitkowie uchwalają: zupełną solidarność z uchwałami podjętemi przez delegatów robotniczych całego przemysłu naftowego, we Lwowie w dn. 21. marca b. r. i na pierwsze hasło staną jak jeden mąż do walki, choćby najostrzejszej, o swoje prawa, ażeby tę walkę z dobrym skutkiem przeprowadzić. Uchwalają gremialnie przystąpić do organizacyi, która jest jedyną obroną praw robotniczych i złożyć jednodniowy zarobek na cele obecnej walki.

—•••—

Podpisujcie polską p życzkę państ.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

KAROL JAKÓB TER

podpor. WP., słuchacz praw,

przeżywszy lat 24, zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 31 marca 1921 r.

W głębokim smutku pogrążeni rodzice z rodzeństwem i rodziną zawiadamiają, że obrzęd pogrzebowy, odbył się w piątek dnia 1 kwietnia b. r. o godz. 3 popołudniu ze szpitala okręgowego (ul. Łyczakowska) na cmentarz żydowski.

Lwów, 31 marca 1921.

Wiadomości gospodarcze.

Między Rządem Polskim a Austryjackim został zawarty dodatkowy układ handlowy, przewidujący w najbliższym czasie kompensacyjną wymianę towarów między obu krajami, na warunkach wielce dla Polski dogodnych.

Polska wywiezie do Austryi 81.000 ton węgla, 10.000 ton ropy i produktów ropnych, 150 wagonów jaj i 8000 ton drzewa dębowego i olchowego. Austrya wywiezie w zamian żelazo i stal, artykuły techniczne dla przemysłu górniczego i inne skóry, oraz artykuły transportowe (35 lokomotyw i 550 wagonów). Nadto Rząd Austryjacki zobowiązał się naprawić w swych warsztatach kolejowych w ciągu 4 lat 500 polskich lokomotyw.

Szczególną zaletę umowy austro-polskiej stanowi spodziewane zasilenie naszego taboru kolejowego. Podnieść trzeba również, że Austrya nie zmusza nas do nabywania przedmiotów zbytku, obniżających walutę, jak to czyni nasz przyjaciel nad Sekwaną.

* * *

Umowa handlowa polsko-francuska, która będzie niebawem podpisaną przewiduje, że Polska zezwoli na przywóz z Francyi: jedwabiu za 2 miliony franków, wina za 2 miliony franków i innych przedmiotów zbytku za 1 milion franków. Znaczy to, że Polska będzie zmuszona do wydania prawie 200 milionów marek na przedmioty, które dostępne będą tylko dla drobnej garstki wojennych nouveau-riche'ów, a wzamian za to będzie musiała wywozić artykuły pierwszej potrzeby. Tak widać nasi przyjaciele nad Sekwaną nie bardzo hołdują zasadzie wolnego handlu, przekładają natomiast przymus nabywania przez nas rzeczy zbędnych. Dotąd stosowali zasadę podobną do swoich czarnych przyjaciół na Madagaskarze i w Kongo.

* * *

Sól polska stała się już, jak być powinno — artykułem wywozowym. W początkach odrodzenia państwa polskiego koszta produkcyi soli kamiennej w kopalniach polskich były tak wysokie, że sól niemiecka przywożona do Polski kosztowała taniej, niż sól krajowa. Obecnie ten stan rzeczy uległ pomyślnej przemianie. Cena soli polskiej spadła i jest względnie niska nawet w dzisiejszych stosunkach walutowych. — Również wzrosła produkcya soli kamiennej.

Narazie wywóz soli z Polski skierowuje się głównie do Jugosławii. Z chwilą gdy tabor kolejowy się powiększy, wywóz soli polskiej zagranicę wzmoże się.

* * *

Rząd łotewski ujawnił chęć nawiązania żywszych, niż dotąd stosunków gospodarczych z Polską. Łotwa mogłaby Polsce odstąpić znaczną ilość lnu do przeróbki, za co Łotwa otrzymałaby część tkanin przerobionych z tego lnu lub innych. Również byłaby Łotwa gotowa nabyć wagony szerokotorowe, będące w posiadaniu Polski a niemające zastosowania na liniach kolejowych polskich, co ułatwiałoby bezpośrednią wymianę towarów, zwłaszcza produktów naftowych.

* * *

Sprawa zwrotu maszyn wywiezionych z Polski za czasów okupacyi niemieckiej przybiera konkretne kształty. Zdołano już odszukać w Niemczech około 100 maszyn, które magazynuje się narazie w Lipsku, skąd będą wysyłane do Polski. Pierwsza z nich dynamoturbina przybyła już do Sosnowca. Niebawem nastąpią dalsze transporty.

Zwrot wywiezionych maszyn ma nietylko ogromne znaczenie dla uruchomienia przemysłu łudzkiego, ale jest również decydujący dla wzmożenia ruchu tramwajów w naszych miastach, a co zatem idzie dla niejakiego złagodzenia klęski mieszkaniowej. Warszawa otrzyma wkrótce z rewindykacyi powyższej kilkadziesiąt motorów tramwajowych, co w chwili obecnej posiada doniosłe znaczenie.

Trudniejsza od rewindykacyi maszyn jest rewindykacya koni, wywiezionych z kraju do Niemiec, gdyż nabywcy usiłują je ukrywać, przenosząc z miejsca na miejsce. Najtrudniejsza jest jednakże rewindykacya drobnych ruchomości fabrycznych, jak pasów transmisyjnych, części obrabiarek i t. p. I tutaj jednak usiłowania rewindykacyi nie pozostaną, zdaje się bez skutku.

Akcyą rewindykacyjną kieruje oddział komisyi reparacyjnej w Wiesbadenie. Przedstawicielem Polski jest p. Antoni Olszewski.

Wydobyto węgla w grudniu 1920 r. w zagłębiu Dąbrowskiem 39,552 wagonów, w zagłębiu Krakowskiem 12,251 wagonów, razem 51,803 wagony węgla kamiennego. Węgla brunatnego wydobyto 2,011 wagonów, czyli ogółem 53,814 wagonów węgla.

Emigracya. Przesilenie gospodarcze w Stanach Zjednoczonych, któremu towarzyszy groźba coraz bliższa niepokoju politycznego, zaostrzyło znacznie sprawę imigracyi. Opiera się jej zarówno klasa robotnicza, odczuwająca dziś już dotkliwie skutki bezrobocia, jak i klasy posiadające, upatrujące w imigrantach niebezpieczeństwo zaostrzenia konfliktów społecznych.

Tymczasem wzrost imigracyi jest dziś szybszy, niż kiedykolwiek. Ze sprawozdania generalnego sekretarza imigracyjnego w Nowym-Jorku wynika, że o ile rząd St. Zjednoczonych nie przedsięweźmie środków wcelu ograniczenia imigracyi, liczba cudzoziemców, którzy w roku 1921 przybędą do Ameryki, będzie wyższa niż w r. 1907, kiedy 1,3 miljona imigrantów przybyło do St. Zjednoczonych. Obecnie jedynym czynnikiem ograniczającym imigracyę europejską, jest zmniejszona zdolność przewozowa statków.

Przypuszczalną cyfrę Europejczyków, zamierzających przenieść się do Ameryki, oceniają na 10 milionów osób (w tej liczbie samych włochów 3 miliony).

Ograniczenie ustawowe imigracyi jest już na drodze do urzeczywistnienia. Zapoczątkowała ją uchwała izby niższej Kongresu, powstrzymująca imigracyę na przeciąg 14 miesięcy. Nawet gdyby uchwała ta miała być zniesiona lub ograniczona przez senat, trzeba przypuszczać, że raz rozpoczęta tendencya do ustawowego ograniczenia imigracyi będzie się ujawniała niejednokrotnie.

Dla Europy, w której zniszczenie warsztatów pracy przez wojnę spowodowało sztuczne ostre przeludnienie, oznacza ten objaw nowe utrudnienie powrotu do stosunków normalnych. W szczególności dla Polski, która od kilkudziesięciu lat była krajem imigracyi i na długie lata będzie nim musiała jeszcze pozostać, stanowić będzie ustawowe ograniczenie imigracyi do Stanów Zjednoczonych dotkliwe obciążenie. Wychodźtwu polskiemu pozostaniu obecnie Kanada i Brazylia.

Wywóz czeskiego cukru do Anglii. Po zniesieniu angielskiego zakazu importu cukru sprzedali Czesi natychmiast do Londynu 150 wagonów cukru.

Podwyższenie cen zboża w Austryi. Ze względu na znaczne podwyższenie płac robotników rolnych, rząd austryacki zgodził się na podwyższenie cen zboża z tysiąca koron na dwa tysiące za 100 klgrm.

Produkcya węgla na Górnym Śląsku w lutym. W lutym przeciętna produkcya na G. Ś. wynosiła 12,225 wagonów, zatem w 23 dniach roboczych 282,182 wagonów. W styczniu w ciągu 24 dni roboczych wydobyto 282,182 wag. Dostawa wagonów, z wyjątkiem 2 dni, była prawidłowa. Na żądanych 210,208 wagonów brakło jeno 2,054 wagonów, czyli niecały jeden procent.

W lutym wywieziono z Górn. Śląska do Polski 26,480 wagonów, do Austryi 17,086, do Czech 13,724, do Włoch 9,661, do Węgier 1.770. do Gdańska 1,167 wagonów węgla.

W tym miesiącu zmalały o 35,261 wagonów. —

Niemcy zakupiły znaczniejszą ilości zboża amerykańskiego po cenie 500 marek niemieckich za cetnar metryczny loco Hamburg.

—•••—

KAROL HABSBURG WRACA DO SZWAJCARYI.

WIEDEN. (Pat.) B. K. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych zawiadomił konclerz Meier, że węgierski przedstawiciel dyplomatyczny Dr. Masirievic przybył do niego i oświadczył, że były król Karol powróci do Szwajcaryi oraz prosił o pozwolenie rządu austryackiego na przejazd przez terytorjum austryackie. Przedstawiciel Szwajcaryi zawiadomił, że Szwajcarya nie sprzeciwia się powrotowi byłego króla Karola do Szwajcaryi. Wobec tego powrót przez terytoryum austryackie będzie mógł nastąpić wobec życzenia, jakie wyraził rząd węgierski i zgody rządu szwajcarskiego.

—000—

OGŁOSZENIA.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.